

Wokół Nagrody Nobla dla Czesława Miłosza

PRASA ŚWIATOWA nadal szeroko komentuje decyzję o przyznaniu literackiej Nagrody Nobla polskiemu poecie Czesławowi Miłoszowi. O tym, iż decyzja Akademii Szwedzkiej może być uznana za kontrowersyjną powiedział już na uroczystości ogłoszenia wyników głosowania jury sekretarz Akademii. Dodał jednocześnie, iż nazwisko Miłosza było brane pod uwagę już od 7 lat i że w tym roku kandydatura poety zaczęła przeważać na długo przed rozpoczęciem się niepokoїв w Polsce.

KRYTYK literacki dziennika „Dagens Nyheter” pisał 10 bm., że „trudno sobie wyobrazić trafniejszą decyzję, niż ta, która została podjęta”, zaś jego kolega ze „Svenska Dagbladet” stwierdził: „Tegoroczna nagroda literacka trafiła w ręce pisarza, który w pełni na to zasłużył”.

Tego rodzaju pochlebnych ocen jest więcej, co nie przeszkadza, iż wiadomość o Noblu dla Polaka przyjmowano w Sztokholmie z zaskoczeniem.

Warto dodać, że szwedzka oficyna „Bromberga” ma światowe prawa wyłączności na dzieła Miłosza. Wydawnictwo to jest własnością imigrantów polskich pochodzenia żydowskiego.

Przebywający z wizytą w Nowym Jorku polski pisarz Tadeusz Konwicky oświadczył w wywiadzie dla nowojorskiego „Nowego Dziennika”: „Jestem zachwycony. Jest coś fascynującego w fakcie, że ziemia wileńska, które wydała Adama Mickiewicza, dała literaturze polskiej i światowej jeszcze jednego genialnego poetę. Miłoszowi dawno należał się Nobel”.

Na pytanie, czy Nagroda Nobla była w tym przypadku posunięciem politycznym, Konwicky odpowiedział: „Znajdą ale tacy, którzy zechcą pomniejszyć wymowę tego wydarzenia. Taka wypowiedź jest wyrazem złej woli i nie ma najmniejszego znaczenia. W pewnych okresach swego życia Miłosz przeżywał osamotnienie, brutalne traktowanie, upokorzenia i przemilczania, ale ma w swej ojczyźnie wiernych, oddanych czytelników”.

Hiszpański dziennik „El Diario” nie wątpi, że „Miłosz jest dobrym pisarzem, ale jego dzieła można rzeczywiście ocenić tylko, gdy się je czyta po polsku. Uczmy się zatem po polsku, inaczej nie przekonamy się nigdy, czy Nagroda Nobla w roku 1980 przyznana została zasadnie”.

Część indyjskich kół literackich oczekiwała, że tegoroczna Nagroda Nobla przypadnie pilarzowi pochodzenia hinduskiego, S. Naipaulowi. Z tego powodu komentarze tutejsze na temat przyznania jej Miłoszowi kwestionują słuszność wyboru.

Burżuazyjny „Hindustian Times” w artykule redakcyjnym pt. „Wykolejanie nagród Nobla” stwierdza, iż „nagrody Nobla, zwłaszcza pokojowa i literacka stały się kompletnie upolitycznione”. Gazeta zwraca uwagę, że Nobel ominął Gorkiego, Aldouse Huxleya i innych, natomiast przypadł Churchillowi i takim „drugorzędnym pisarzom” jak Pearl Buck i Isak B. Singer. Pasternak „całe dziesięciolecie tworzył przepiękną poezję rosyjską. ale otrzymał nagrodę tylko dlatego, że napisał książkę krytykującą system radziecki”. Sołżenicyna wychwalali ponad miarę najemni krytycy i dziś popada on szybko w zapomnienie”. „Obecnie publikuje się tylko jego nedorzeczne poglądy polityczne, które podobno skłoniły Richarda Nixona do poczynienia uwagi, iż pod względem politycznym Sołżenicyn zdaje się stać nieco na prawo od carów”.